

Z MIESIĄCA

We wrześniu br. KPN obchodziła dziesięciolecie swojego powstania. Jubileuszowe uroczystości odbyły się w wielu miastach Polski, m.in. 1.09. w Krakowie członkowie i sympatycy KPN spotkali się na wiecu w Rynku Głównym, skąd przeszli pod Grob Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńiec. Następnie odbyła się Msza św. w Kościele Mariackim, po której kilkudziesięciu nowych członków KPN złożyło uroczyste ślubowanie.

Centralne uroczystości odbyły się w niedzielę 3.09. w Warszawie. Rozpoczęła je Msza św. w Kościele na Solcu, po której członkowie KPN przeszli ulicami stolicy na Plac Zamkowy, gdzie do zebranych przemówił przewodniczący Konfederacji L. Moczulski. Obchody zakończyło odnowienie Aktu Konfederacji Polski Niepodległej przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

17.09. w 50-tą rocznicę agresji sowieckiej na Polskę KPN zorganizowała na Rynku Głównym w Krakowie wiec, a po nim przemarsz pod Konsulat ZSRR, gdzie próbowano doręczyć rezolucję przyjętą na wiecu, domagającą się wycofania Armii Czerwonej z Polski.

INFORMACJA - z przykrością informujemy, że z powodu ogólnego wzrostu cen nasza Gazeta będzie odpłatna. Przepraszamy.



ZLIKWIDOWAĆ PRL

Objęcie stanowiska premiera przez T. Mazowieckiego stanowi na pewno przełom polityczny, ale nie oznacza jeszcze, że system peńslerowski przestał istnieć. Jest więc oczywiste, że priorytetowym zadaniem nowego rządu będzie likwidowanie pozostałości systemu komunistycznego i tworzenie podstaw prawnych oraz materialnych dla demokracji i gospodarki kapitalistycznej. Expose premiera daje podstawy do tego, by przyjąć, że Mazowiecki tak właśnie widzi zadania swego rządu. Transformacja polskiej gospodarki do modelu kapitalistycznego wymagać będzie czasu; trzeba bowiem stworzyć odpowiednie ramy prawne, dokonać reprivatyzacji własności państwowej i powołać niezbędne otoczenie: banki, giełdy, towarzystwa ubezpieczeniowe itd. Ale, na starcie, trzeba pokonać inflację. Konfederacja podkreśla, że koszty walki z inflacją musi ponosić przede wszystkim państwo. Postulujemy więc w swoim programie obniżenie wydatków państwa o 50% przez: I- zmniejszenie wydatków na wojsko i przemysł zbrojeniowy, a także zawieszenie naszych zobowiązań finansowych wobec Układu Warszawskiego; II- redukcję wydatków MSW przez likwidację zbędnych etatów w SB, rozwiązanie ZOMO i ORMO; III- zmniejszenie kadr administracji państwowej; IV- sprzedaż przez państwo całego mienia, które tylko obywatele będą chcieli kupić, a więc mieszkań, lokali użytkowych, sklepów, ziemi, zakładów przemysłowych.

Budowanie demokracji trzeba naszym zdaniem zacząć od przyznania wszystkim obywatelom swobody działalności politycznej. Oznaczać to będzie, że każda partia uzyska podstawy prawne i materialne do prowadzenia działalności. Dla wszystkich zapewniony musi być dostęp do radia, tv, możliwość wydawania oficjal-

(Dokończenie na str. 2)

CZYJ TO POMYSŁ ?

Jesteśmy świadkami realizacji kolejnej bezsensownej inwestycji w Skawinie. Oto wznosi się budynek nowej siedziby Pogotowia Ratunkowego w miejscu oddalonym od centrum miasta, po stronie zachodniej, a wiadomo, że rozbudowa Skawiny planowana jest w kierunku wschodnim. Według mnie jest to bezsensowne gdyż dużo lepszym miejscem na lokalizację tego obiektu byłby np. teren zajmowany do tej pory przez bazy Przedsiębiorstwa Komunalnego i MPWiK przy ulicy Zwirki i Wigury. Są to obiekty o wątpliwej estetyce i chyba nie ma żadnej racjonalnej potrzeby, żeby musiały zajmować plac prawie w samym centrum. Tego typu bazy mogą z powodzeniem mieć swoje siedziby na obrzeżach miasta. Oczywistym jest przecież, że z usług pogotowia ratunkowego korzystają ludzie chorzy (często w podeszłym wieku), dla których ważne jest to, że mogą dojechać na nogach po konieczną im pomoc i nie muszą czekać (czasem bardzo długo) na przyjazd karetki pogotowia ratunkowego. Już raz zostaliśmy obdarowani równie "udaną inwestycją" dotyczącą także służby zdrowia (Przychodnia Rejonowa - krytykowana już w czasie budowy). Myślę, że warto byłoby zastanowić się jeszcze raz nad tą inwestycją. W grę wchodzi przecież społeczne pieniądze.

Robert Kościelny

AKCJA "AKCJE"

Każdy marzy o własnym, małym domku, najlepiej niedrogim i w miarę szybko.

W poniedziałek 11.09. , o godzinie 7.45 kolejka przed bankiem na ul. Wielopole w Krakowie liczyła ponad tysiąc osób. Wbrew pozorom w chwili otwarcia obyło się bez szturmów, nie wyważono drzwi wejściowych, nie strącono pracowników. Jednym słowem nie zanotowano żadnych ofiar. Społeczeństwo jest przyzwyczajone do długiego wyczekiwania, do stania w gigantycznych kolejkach po cukier, pralkę automatyczną czy telewizor - po prawie wszystko. Ludzie przez lata nabyli doświadczenia i potrafią się zorganizować. Zakładają komitety kolejkowe, wpisują się na listy, sprawdzają je, tworzą społeczna służbę porządkową, która pilnuje, by żaden podejrzany element z końca nie wcisnął się przypadkiem przed innymi...

Najpierw była niespotykana jak na warunki polskie kampania reklamowa przeprowadzona w środkach masowej informacji. "Oferta jakiejś nie było. Dom dla Ciebie. Zdrowy, ciepły, realizowany w krótkim terminie. Wystarczy wykupić akcję, by najpóźniej do końca 1993 roku stać się właścicielem domku w systemie kanadyjskim, budowanego z gipsu i drewna!" - można było przeczytać w prasie, usłyszeć w radiu i telewizji. Korporacja Budowlana "Drewno" z Poznania, składająca się z ponad 100 różnych przedsiębiorstw, (c.d. na str. 4)

ZLIKWIDOWAĆ PRL (c.d. ze str. 1)

nie prasy, posiadania pomieszczeń i środków informacji. Jednocześnie Konstytucja musi być oczyszczona z wszelkich zapisów naruszających naszą suwerenność i różnicujących obywateli wobec prawa. Po osiągnięciu tego pułapu rząd winien we współpracy z Sejmem i Senatem opracować nową Konstytucję i doprowadzić niezwłocznie do wolnych wyborów. Będzie to kres istnienia PRL-u.

Tak określone działania rządu mogą liczyć na czynne wsparcie Konfederacji.

Redakcja

WSPÓLNY INTERES : SOWIECI DO DÓMU !

Rzeczą nie podlegającą dla mnie dyskusji jest, że tak szerokie otwarcie na demokrację nie nastąpiłoby u nas w roku '89, gdyby nie przemiany zachodzące jednocześnie w Związku Radzieckim, a także, iż dalszy przebieg naszej drogi do niepodległości jest w poważny sposób uzależniony od stosunku Moskwy do zmian zachodzących w Polsce. Dlatego kontakty z Kremlem musi cechować rozsadek i zręczność ; fałszywy krok może przysporzyć nam kłopotów. Czy wobec tego organizowane coraz częściej demonstracje, domagające się wycofania Armii Czerwonej z naszego kraju, nie godzą w polską rację stanu ?

Moja odpowiedź na tak postawione pytanie brzmi : Nie ! Nie, ponieważ wycofanie wojsk sowieckich z Polski leży w najszerzej pojętym interesie zarówno Polski i ZSRR, jak i całej Europy, dążącej pokojowo i ewolucyjnie do zjednoczenia.

Na początek podstawowe wyjaśnienie : nie żądam, by Armia Czerwona opuściła nasz kraj natychmiast, z niedzieli na poniedziałek, nie pragnę upokorzenia naszego sąsiada i deptania honoru tysięcy żołnierzy, którzy przecież wbrew własnej woli stacjonują na polskiej ziemi. Rozumiem, że ich wyjazd musi odbyć się na warunkach honorowych, pozwalających Moskwie zachować prestiż supermocarstwa. Zdaję sobie sprawę, iż zachowanie w Europie równowagi politycznej i zagwarantowanie ZSRR poczucia bezpieczeństwa wymaga, by wycofanie jego żołnierzy z Polski nie było jednostronnym krokiem, lecz dokonano się w ramach realizacji wielostronnych umów rozbrojeniowych, będących elementem globalnego planu opuszczenia wszystkich obcych wojsk z państw europejskich i likwidacji obu bloków militarnych.

Demonstracje urządzone są zaś właśnie po to, by przyspieszyć rozpoczęcie tego procesu i spowodowanie, aby jego pierwszym elementem było opuszczenie przez wojska radzieckie Polski. Są więc one naciskiem na : Gorbaczowa, by w swoich planach rozbrojeniowych, którymi obdarowywuje Zachód, umieścił propozycję wycofania

(dokończenie na str. 5)



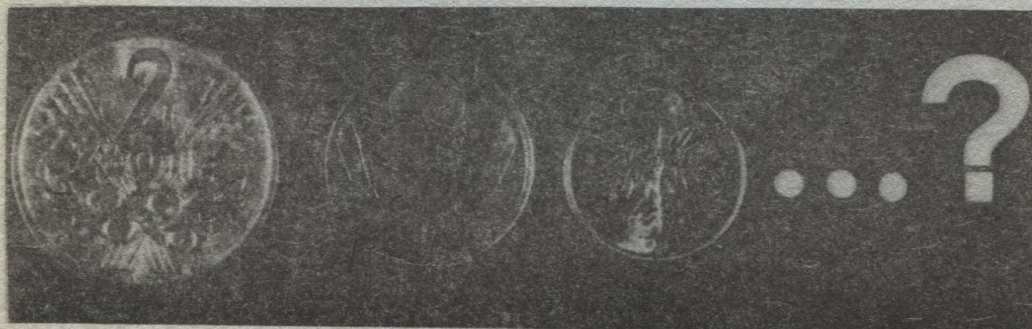
AKCJA "AKCJE" (c.d. ze str. 2)

obiecowała każdemu akcjonariuszowi prawo nabycia, po cenie wtedy obowiązującej, domu w elementach, według kolejności ustalonej w drodze losowania oraz udział w losowaniu bezpłatnego domu (co najmniej 100 domów rocznie). "Drewbud" wypuścił na rynek 15 tys. akcji - cena 2 mln za akcję - sprzedawanych w 11 miastach kraju w wojewódzkich oddziałach PKO. Sprzedaż miała się rozpocząć 11 września, a trwać do 16 tegoż miesiąca. Zainteresowanie ofertą, jak się miało okazać, przeszło najśmielsze oczekiwania pomysłodawców. Trafiło w rynek.

W czwartek, cztery dni przed rozpoczęciem sprzedaży, w popołudniowym programie "Zapraszamy do Trójki" podana została informacja, że we Wrocławiu przed bankiem utworzył się komitet kolejkowy. Wieczorem tego samego dnia pierwsi chętni nabycia akcji zjawiają się na ulicy Wielopole 11 w Krakowie. Dwadzieścia cztery godziny później na społecznej liście kolejkowej znajduje się ponad tysiąc nazwisk, a liczba zainteresowanych wciąż rośnie. Lista sprawdzana jest co dwanaście godzin, o 8 rano i 20. Dwie nieobecności powodują skreślenie. Prawa ustanowione są nieublagane!

W niedzielę w nocy napięcie rośnie. Trwają dyskusje po ile akcji można będzie nabyć na jeden dowód osobisty. Wszyscy, którzy mają numery powyżej pięciuset optują za jedną na osobę. Początek, do którego należy m.in. spora grupa "koni", czyli tzw. waluciaży operujących głównie na Rynku Głównym, twardo broni praw rynku - Kto ma pieniądze może wykupić nawet wszystkie! Argumenty, że ludzie nie mają gdzie mieszkać i jest to dla nich jedyna szansa nie trafiają do przekonania. W końcu, nie wiadomo skąd zjawia się dyrektor banku i godzi towarzystwo, pozbawiając niejednego złudzeń. - Nie ma żadnych ograniczeń - mówi. - Jest to sprzeczne ze statutem spółki! - Potem wyjaśnia zasady jutrzejszej sprzedaży i informuje, że będzie około 1050 akcji. - Wy musicie zadbać o porządek, jeśli dojdzie do jakichkolwiek ekscesów wycofujemy się z interesu! - grozi i odjeżdża. Lista obejmuje już dwa tysiące osób.

Najgorsza jest chwila otwarcia. Dopiero wtedy okazuje się czy przygotowania były skuteczne. Właściwa kolejka wchodzi bocznym wejściem. Za okazaniem dowodu tożsamości, po wyczytaniu wchodzi się do środka. Przy okienku jeszcze raz sprawdza się tożsamość, odbiera kwitek i maszeruje do kasy piętro wyżej, by wpłacić dwa miliony razy ilość akcji. Teraz wystarczy poczekać dwa tygodnie i zjawić się raz jeszcze po odbiór. (dokończenie na str. 5)



AKCJA "AKCJE" (dok. ze str. 4)

WSPÓLNY INTERES... (c.d.)

Przed bankiem napięcie nie spada. Podobno ktoś kupił 80 akcji, widziano samochód z bagażnikiem pełnym pieniędzy, jakiś człowiek oferuje 50 dolarów za miejsce w kolejce. Jedna rzecz jest pewna - dolar spada i jego cena wynosi już 9 tys..

Powraca sprawa ilości sprzedawanych akcji na jedną osobę. Trwają dociekania na ile firma jest poważna i nie splajtuje. Ktoś z kolejki opowiada, że przed wojną miał kilkanaście akcji jakiegoś przedsiębiorstwa, lecz wszystkie trafił szlag po przyjeździe Władzy Ludowej. Odebrane to zostaje, jako piękna metafora ryzyka. Jakiś przechodzień, starszy pan, ze zdziwieniem spogląda na tłum.

- Co to, znowu ten KPN urządził manifestację?! - pyta podejrzliwie. Nikt nie raczy mu odpowiedzieć. Zjawia się panienska z TVP. Kamerzysta szaleje ze sprzętem firmy SONY, a ona wyszukuje chętnych do rozmowy. Nastrój filozoficzno-radosny. (...)

W pierwszym dniu sprzedano 142 numerom z listy 320 akcji. Na liście widnieje ok. 2.5 tys. nazwisk. Każdy marzy o własnym domku i liczy, że "Drewbud" mu w tym pomoże. Jak na razie nikt nie wie jakie są szanse i co z tego będzie, lecz każdy chciałby, żeby ziścił się jego piękny sen.

PAWEŁ PACUT

kryzysu, który pogłębiając się może doprowadzić do eskalacji napięcia w Polsce, a w konsekwencji do destabilizacji w Europie.

3) Wraz z coraz bardziej poszerzającym się polem swobód politycznych żądania wycofania Armii Czerwonej będą narastać, nawet jeśli żaden liczący się ośrodek polityczny nie będzie ich inspirował. Można się spodziewać, że demonstracje będą coraz gwałtowniejsze i przybiorą coraz bardziej antyradziecki charakter. To zaś nie leży, ani w polskim, ani moskiewskim interesie, gdyż postawiłoby oba rządy w bardzo kłopotliwej sytuacji. Wycofanie w takich okolicznościach jednostek radzieckich naraziłoby na szwank pozycję międzynarodową Gorbaczowa, brak zaś pozytywnej reakcji mógłby, w oczach opinii zachodniej, zepchnąć ZSRR ponownie na pozycję żandarma Europy. Jest więc jasne, że zapowiedź opuszczenia przez wojska radzieckie naszego kraju uczyniona już dziś uspokoiłaby nastroje i zapobiegła niepożądanym wypadkom.

radzieckich żołnierzy znad Wisły; na rząd polski, by rozpoczął akcję dyplomatyczną zmierzającą w tym kierunku, a także na koła polityczne Zachodu, aby dostrzegły wagę problemu i w rokowaniach z Kremlem uwzględniły nasze postulaty.

Dalsza obecność militarna ZSRR w Polsce może przyczynić się do tego, iż przemiany zachodzące w Polsce i w całej Europie Wschodniej mogą napotkać na kłopoty. A oto, ^{powody} na których uważam, iż wycofanie Armii Czerwonej z Polski jest niezbędne:

1) W interesie ZSRR leży, by przysłała III Rzeczpospolita, która cywilizacyjnie będzie ciężać ku Zachodowi, była mu krajem przyjaznym. Będzie zaś tak tylko wtedy, gdy w społeczeństwie polskim zniknie wrogość i nieufność wobec wschodniego sąsiada. W świadomości Polaków Armia Czerwona jest armią okupacyjną, która w przeszłości prowadziła walkę z narodem polskim, a po wojnie miała być gwarantem trwałości komunizmu w Polsce.

Dlatego obecność żołnierzy rosyjskich obraża i rani uczucia bardzo wielu Polaków.

2) Polska, aby mogła skutecznie i w miarę szybko wydobyc się z gospodarczej zapaści nie może pozwolić sobie na obciążenia związane z utrzymywaniem radzieckich baz, a polski przemysł musi szybko zrezygnować z radzieckich zleceń wojskowych i przestawić profil produkcji na towary konsumpcyjne. Bez tego nie widzę szans na wyjście z

MAREK KLIMCZYK

pod tytuł...

GENIUSZ !

W sierpniu bawił w Polsce profesor amerykańskiego Uniwersytetu Harvard, Jeffery Sachs. Z prasy polskiej można się było dowiedzieć, iż jest to jeden z największych światowych autorytetów w sprawach likwidowania zadłużenia i inflacji, doradca prezydenta Boliwii oraz rządów Wenezueli i Ekwadoru (został nim na prośbę - jak pisano - ONZ). Jednym słowem Sachs, to poważny, godny zaufania, mimo młodego wieku, któremu towarzyszy wszędzie sukces i powodzenie. Iera... przyjechał do naszego kraju z głową pełną pomysłów, wiarą i gotową receptą, jak wyprowadzić Polskę z kryzysu - szybko, efektywnie i po amerykańsku. Profesor błyszczał inteligencją, humorem i nie dał się zbić z tropu podehytliwymi pytaniami. Zachwyt nad jego osobą był pełny! Na spotkaniu w klubie OKP posłowie i senatorzy wpatrzonymi byli w J. Sachsa jak w obrazek, a wątpliwe głosy traktowane niczym słowa niewiernego łomacza.

Osobiście nie wiem czy Sachs jest naprawdę wybitnym ekonomistą. To, że nigdy wcześniej nie zetknąłem się z tym nazwiskiem w prasie rządowej czy opozycyjnej, radiu i tv nie musi być żadnym wykładnikiem, choć budzi pewne opory, gdyż jego wybitne osiągnięcia nie mogły pozostać bez echa. Wiem jednak, że teoria, nawet najpiękniejsza, najczęściej rozmija się z praktyką, a życie i określona sytuacja weryfikuje ją i to niezbyt korzystnie. Co proponuje Polsce prof. Sachs? I. Wprowadzenie pełnej wymieniałości złotówki - czyli nic nowego, jak dotychczas wszystkie programy od tego się zaczynały. II. Znieść wszelkie dotacje i skończyć z wyznaczaniem cen. Należy oczywiście kontrolować płace, by nie rosła inflacja - w sierpniu zlikwidowano dotacje do mięsa i artykułów spożywczych, ceny wciąż rosną i tzw. wolny rynek wcale nie ma zamiaru się ustabilizować, co wg J. Sachsa powinno nastąpić. III. Natychmiast zawiesić spłatę zadłużenia - już widzę jak wierzący spokojnie patrzają na taką decyzję, a na dodatek dają kolejne pieniądze, gdyż IV. możemy uzyskać ponad 2 mld dolarów rocznie przez 3 lata. IId, itd...

Nie twierdzą, że program profesora jest zły. Nie bierze on po prostu pod uwagę polskich realiów (np. brak normalnego wolnego rynku i skupienie w rękach państwa produkcji i handlu) oraz optymistycznie liczy, iż Zachód sypnie dolarami, a niby dlaczego ma to zrobić? Sachs obiecuje, że społeczeństwo nic nie straci, a wręcz przeciwnie. Dlaczego więc w lutym br. w Wenezueli, której doradcą jest profesor, doszło do poważnych zamieszek, po tym jak rząd przystąpił do realizacji reform i ceny gwałtownie podskoczyły? Podobnych przykładów jest kilka, a klasyczny to Jugosławia, która zrealizowała chyba wszystkie punkty programu J. Sachsa, zaś kryzys coraz większy.

Nie wierzę w cudowne programy! Im więcej w nich cudu, tym większy mój sceptycyzm i - łagodnie mówiąc - nieprzychylnie nastawienie. Uważam, że reforma gospodarcza zacznie się wtedy, gdy weźmie się za nią nie teoretycy z głową napchaną definicjami i podreźniczkową wiedzą, lecz menagerowie i przedsiębiorcy, którzy rynek i pieniądz znają jako coś rzeczywistego. Jak dotąd nieznaną są przypadki, by teoria zastąpiła życie, a próby zazwyczaj kończyły się nieciekawie (patrz komunizm), może jednak mylę się i profesor Sachs będzie pierwszy?

Piotr Zimer

Redaguje zespół. Korespondencje nadsyłać na adres: Rafał * CENA :
Stós Libertów 236 30-444 Kraków, tel. 76-26-62. Biuro *
KPN w Skawinie - Marek Klimczyk Skawina ul. Łanowa 61 * 50 zł
(Korabniki Dolne) - czynne w poniedziałki w godz. 18 do 20 *
